Rok VI. Nr. 108

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł, przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, środa 12 maja 1926 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Nowy rząd.

Nowe położenie.

P. Prezydent Rzplitej powierzył misję tworzenia gabinetu pozaparlamentarnego p. Wład. Grabskiemu na tej podstawie, ponieważ zarówno rokowania p. Witosa jak i p. Marka zawiodły, czyli wyczerpane zostały wszystkie możliwości stworzenia rządu parlamentarnego, opartego o większość sejmową.

Z chwilą, kiedy p. Grabski podjął się misji tworzenia gabinetu pozaparlamentarnego — cztery stronnictwa, tworzące główne filary dotychczasowego rządu, postanowiły wykonać jeszcze jedną próbę stworzenia rządu opartego o większość parlamentarną w Sejmie.

Gorączkowa praca, rozwinięta w tym kierunku przez prezesa Piasta p. Witosa, wydała snać pomyślne owoce, gdyż p. Głąbiński udał się do Belwederu, aby zawiadomić p. Prezydenta, iż utworzona została większość parlamentarna przez wymienione cztery stronnictwa, które zgodnie gotowe są utworzyć rząd parlamentarny.

P. Wł. Grabski złożył misję, powierzoną mu przez p. Prezydenta, ponieważ podjął się jej tylko dlatego, aby państwa nie pozostawiać bez rządu, skoro desygnowani dotychczas przez p. Prezydenta przedstawiciele bloków tak centrowo-prawicowego jak centrowo-lewicowego urzędowo złożyli powierzone im mandaty.

Wielce ciekawym jest fakt, że zarówno p. Ponikowski jak i p Piłsudski odmówili udziału w rządzie p. Władysława Grabskiego twierdząc, że z człowiekiem, który zabagnił nasze położenie gospodarcze, nie chcą mieć nic wspólnego.

Tak to mści się bezwzględna polityka skarbowa p. Wł. Grabskiego, której skutki całemu społeczeństwu dają się dotkliwie we znaki.

Witos poraz trzeci podjął się misji utworzenia rządu. Po dłuższych naradach doszło do porozumienia między stronnictwami centrowemi i prawicowemi. Ciekawa rzecz, czy nowy rząd będzie stałym i trwałym.

* * *

Rząd centro-prawicowy.

(Telefonem dziś we wtorek o godz. 10 rano).

Rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 bm. zamianowani zostali:

Prezesem Rady Min. — prezes „Piasta“ p. poseł **Wincenty Witos.**

Ministrem spraw wewnętrznych — p. senator **Smólski** (Ch. D.)

Ministrem spraw wojskowych — gen. dywizji **Juljan Malczewski.**

Ministrem skarbu — p. poseł **Jerzy Zdziechowski** (Z. L. N)

Ministrem sprawiedliwości — p. poseł **Stefan Piechocki** (Ch. D.)

Ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego — p. poseł **Stanisław Grabski** (Z. L. N.)

Ministrem rolnictwa i dóbr państwowych — p. poseł **Dr. Wład. Kiernik** („Piast“).

Ministrem kolei — p. poseł **Adam Chądzyński** (N. P. R)

Ministrem przemysłu i handlu — p. poseł **Stanisław Osiecki** (Piast).

Ministrem reform rolnych — **Józef Radwan.**

Na wniosek p. premjera Witosa zamianowani zostali:

Kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych — podsekretarz stanu **p. Kajetan Morawski.**

Kierownikiem min. rob. publicznych — podsekretarz stanu p. **Mieczysław Rybczyński.**

Kierownikiem min. pracy — **p. inż. Jan Jankowski.**

Czternasty rząd.

Dotychczas mieliśmy w Polsce 13 rządów. Jeśli wliczyć w to powstały jeszcze za okupacji niemieckiej rząd dra Swieżyńskiego w Warszawie i rząd Daszyńskiego w Lublinie — mieliśmy ogółem 15. Poza temi dwoma gabinetami mieliśmy takie:

1) Rząd Jędrzeja Moraczewskiego od połowy listopada 1918 roku do 16 stycznia 1919 r. Ministrów było 22.

2) Rząd Ignacego Paderewskiego od 16 stycznia do 15 grudnia 1919 roku. Ministrów było 25.

3) Rząd Leopolda Skulskiego od 15 grudnia 1919 do 23 czerwca 1920 roku. Ministrów 16.

4) Pierwszy rząd Władysława Grabskiego od 24 czerwca do 24 lipca 1920 roku. Ministrów 16.

5) Pierwszy rząd Wincentego Witosa od 24 lipca 1920 do 13 września 1921 roku. Ministrów, z których wielu w czasie tych 14 miesięcy zmieniło się, było 34. Rząd ten, tak zw. obrony narodowej, przeprowadził zwycięsko walkę z nawałą bolszewicką.

6) Rząd Antoniego Ponikowskiego od 19 września 1921 do 6 marca 1922 roku. Ministrów 14.

7) Drugi rząd Ponikowskiego od 10 marca do 26 czerwca 1922 roku. Ministrów 12.

8) Rząd Artura Sliwińskiego. Ministrów 12.

9) Rząd Stanisława Nowaka od 31 sierpnia do 16 grudnia 1922 r. Ministrów 15,

10) Rząd Władysława Sikorskiego od 16 grudnia 1922 do 26 maja 1923 roku. Ministrów 16

11) Drugi rząd Witosa od 28 maja do 15 grudnia 1923 roku. Ministrów (ze zmianami) 12.

12) Drugi rząd Władysława Grabskiego od 29 grudnia 1923 do 13 listopada 1925 roku Ministrów. 22.

13) Rząd Aleksandra Skrzyńskiego od 20 listopada 1925 do 5 maja 1926 roku. Ministrów 13.

Obecnie mamy rząd czternasty.

Sprawy polskie.

Jewelowski o stosunku Polski do Gdańska.

Były senator Jewelowski wygłosił na zgromadzeniu dzielnicowem partji niemieckich liberałów w Gdańsku referat na temat obecnego położenia gospodarczego w Gdańsku.

P. Jewelowski przypomniał, że już w roku 1923 toczyły się między Polską a Gdańskiem rokowania w sprawie wprowadzenia w Gdańsku monopolu na pewne artykuły. Polska okazała wówczas daleko idącą życzliwość wobec W. M., godząc się na przyjęcie za podstawę przywozu surowców kontyngentu w podwójnej wysokości w stosunku do liczby ludności W. M. Gdańska.

Rokowania te zostały zamącone wskutek ówczesnych stosunków politycznych Rzeszy niemieckiej, które odbiły się na Wolnem Mieście, skłaniając Senat do zdecydowanego przesunięcia się na prawo. Stanowisko, zajęte przez Senat gdański, doprowadziło do zerwania rokowań z Polską. Rok 1924 minął dla Gdańska względnie pomyślnie, ponieważ interesy z Polską przynosiły Gdańskowi znaczne korzyści. W tym czasie należało przeprowadzić reorganizację i zmniejszenie podatków. Zamiast tego Senat podwyższył znacznie pobory urzędnicze. Ustawiczne spory, toczone z Polską, wpłynęły ujemnie na położenie gospodarcze W. M., a w całym szeregu spraw doprowadziły do orzeczeń Rady Ligi Narodów, niekorzystnych dla Gdańska. W dalszym ciągu mówca podkreślił, że celem poprawy położenia gospodarczego koniecznem jest obniżenie w Gdańsku wszystkich zarobków zarówno robotniczych, jak i urzędniczych do poziomu obowiązującego w Niemczech. Poprawę będzie można osięgnąć tylko drogą bezwzględnej całkowitej reorganizacji całego ustroju W. Miasta. Gdyby nie obecny silny ruch w porcie gdańskim, w życiu gospodarczem W. Miasta zaznaczyłby się zupełny zastój. Senat gdaóski musi wystąpić z inicjatywą. Obecnie chodzi o przeprowadzenie takiej reorganizacji, aby Gdańsk, po uregulowaniu stosunków w Polsce, stał się jej pomocnikiem, gdyż po zawarciu traktatu handlowego polsko-niemieckiego Gdańsk będzie musiał się liczyć z poważną konkurencją Niemiec.

Oświadczenie p. Jewelowskiego, a zwłaszcza jego uwagi o korzyściach, płynących dla Gdańska z obecnego rozwoju w porcie gdańskim, są trafną odpowiedzią na artykuł, który przed kilku dniami ukazał się w urzędowym organie gdańskiej Izby Handlowej. Artykuł ten przypisywał gospodarczy upadek Gdańska jego ścisłemu zespoleniu z Polską.

Sprawy polskie w sejmie pruskim.

Poseł Baczewski wygłosił w Sejmie pruskim przemówienie w sprawie autonomji kulturalnej mniejszości polskiej w Prusiech. Mówca podkreślił, że większość stronnictw niemieckich od socjalistów do ludowców włącznie oświadczyło się już za przyznaniem mniejszościom narodowym autonomji kulturalnej w Niemczech. Mówca zaznaczył przytem, że mniejszocś polska w Niemczech pragnie uzyskania tych samych praw, z których korzysta niemiecka mniejszość w Polsce.

Zdemaskowany zamach litewski.

Na podstawie dotychczasowych wyników śledztwa w sprawie wykrytej w Swięcianach organizacji młodzieży litewskiej można stwierdzić, że Litwini przygotowali się do akcji dywersyjnej na terenie Polski na dwóch frontach: północnym w powiecie święciańskim i południowym w powiecie suwalskim.

Na terenie Suwałk wykryto tajną organizację „szaulistów“, złożoną z młodzieży w wieku poborowym. Organizacja ta przeszla wyszkolenie armji litewskiej i na terenie Suwalszczyzny stanowiła kadry organizacji dywersyjnej litewskiej. Głównemi ośrodkami tej organizacji są miejscowości Puńsk i Wiżany.

Dotychczas aresztowano i postawiono przed sądem około 50 osób. Obydwie organizacje święciańska i suwalska pozostawały w styczności z władzami litewskiemi.

Podobno w ręce władz wpadły dowody, że młodzież litewskiego gimnazjum w Swięcianach utrzymywała łączność z litewskim naczelnikiem powiatu Uciańskiego.

Sprawy polityczne.

Nędza urzędników sowieckich.

Wedle doniesień pism moskiewskich, Komitet centralny związku urzędników sowieckich rozważał wyniki ankiety przeprowadzonej w sprawie pensyj urzędniczych.

Ankieta stwierdziła, iż 25 proc. urzędników bolszewickich zarabia 15 rubli miesięcznie, 23 proc. od 15—20 rubli, powyżej 30 rubli zarabia tylko 17 proc. urzędników.

Cyfry te nabierają jaskrawego oświetlenia w zestawieniu ze statystyką kosztów utrzymania.

Wedle danych statystycznych najdroższem miastem w Europie jest Moskwa, gdzie koszty utrzymania pojedyńczej osoby wynoszą dziennie przeciętnie 2 dolary amerykańskie.

Rozruchy uliczne w Londynie.

We wschodniej dzielnicy Glasgow doszło do zaburzeń, w wyniku których aresztowano sześćdziesiąt osób. Było wielu rannych. Zastrejkowali również pracownicy magazynów obuwia oraz restauracji. Tłum zaatakował remizę tramwajową, został jednak rozproszony przez policję. W południowo wschodniej części Londynu wybuchły zamieszki, którym położyły kres liczne oddziały policji pieszej i konnej. Wiele osób odniosło rany. W dziedzinie transportu zaznacza się dalsza poprawa pomimo pewnych usiłowań ze strony strejkujących przeszkodzeniu w rozwoju ruchu. Liczba ochotników policji wzrasta. Bezpieczeństwo publiczne zapewnione. Położenie strejkowe naogół nie uległo zmianie. Stopniowo poprawiają się środki komunikacji kolejowej. Uruchomiona została już linja Londyn—Calais. Próby uruchomienia tramwaji w Londynie przy pomocy sił pomocniczych zostały udaremnione przez tłumy strejkujących. Policja interwenjowała przy użyciu pałek. W Londynie strejkujący robotnicy zdemolowali 47 omnibusów. Wzmocniono oddziały policyjne celem skuteczniejszej obrony omnibusów. Znaczna część służby jednej z wielkich i popularnych restauracyj londyńskich rozpoczęła strejk, jednakowoż ochotnicy umożliwiają spokojną i normalną obsługę w restauracji.

Zaburzenia i aresztowania w Anglji.

We wschodniej dzielnicy Glasgowa doszło do zaburzeń, w których wyniku aresztowano 66 osób. Było wielu rannych. Splądrowano kilka magazynów obuwia oraz restauracji. Tłum zaatakował remizę tramwajową, rozproszony jednak został przez policję.

W południowo-wschodniej części Londynu wybuchły zamieszki, którym położyły kres liczne oddziały policji pieszej i konnej. Wiele osób odniosło rany. W dziedzinie transportów zaznacza się dalsza poprawa, pomimo pewnych usiłowań ze strony strajkujących przeszkadzania w rozwoju ruchu. Liczba ochotników policjantów wzrasta. Bezpieczeństw publiczne zapewnione.

Sprawy gospodarcze.

Z międzynarodowego kongresu leśnego.

W dniu 5 maja zakończył obrady Międzynarodowy Kongres Leśny w Rzymie. Delegatami oficjalnymi rządu polskiego na kongres byli: dyrektor Jan Miklaszewski, p. Stefan Knolikowski i p. Wł. Barański, po zatem byli przedstawiciele wyższych uczelni, organizacji leśnych i osoby prywatne. Jednym z wiceprezesów kongresu był prof. Jedliński z Warszawy.

Kongres postanowił uznać międzynarodowy instytut rolniczy, jako centralny organ, kierujący międzynarodowemi sprawami z dziedziny leśnictwa i uchwalił przeprowadzenie opartej na jednolitych zasadach ogólnej statystyki leśnej świata. W sekcji przemysłowo handlowej przyjęto propozycję referenta polskiego pana Romera, dotyczący projekt ujednostajnienia miar, wymiarów i sortymentacji w handlu drzewnym. Sekcja III opracowała wspólny wniosek w kwestji urządzania lasów, oparty w przeważnej mierze na tezach referatu prof. Jedlińskiego. W sekcji IV uchwalono przekazać do wykonania M. I. R. wnioski prof. Mokrzeckiego z Warszawy, dotyczące organizacji międzynarodowej walki ze szkodliwemi owadami leśnemi i włączono je w ogólny wniosek komisji, dotyczący tej kwestji.

Przyszły Kongres Leśny zwołany zostanie przez M. I. R. w r. 1930.

Wiadomości kościelne.

Rzym.

Z okazji 700-j rocznicy śmierci św. Franciszka z Assyżu Papież ogłosił encyklikę. Na wstępie encyklika ta występuje przeciwko przedstawianiu w niewłaściwem świetle — w czasach ostatnich — osoby św. Franciszka. Ojciec Swięty zaznacza dalej, iż odrodzenie się kultu Św. Franciszka jest równoznaczne z odrodzeniem się cnót ewangelicznych. Papież przypomina historję XIII stulecia oraz żywot św Franciszka, który był dla ówczesnego społeczeństwa doskonałym przykładem cnót. Sw. Franciszek był wiernym sługą kościoła i jego widomej głowy. Utworzył on dwa zakony: męski i żeński, dążące do doskonałości ewangelicznej. Sw. Franciszek niósł pokój jednostkom, rodzinom, wsiom i miastom, wszędzie, gdzie panował duch niezgody. W końcu papież, podnosząc w encyklice godne uwielbienia dzieło tego wielkiego przyjaciela całej ludzkości, wzywa społeczeństwo chrześcijańskie do poprawy obyczajów i do powrotu na drogę cnoty i pobożności.

I. Pierwszy Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Męskiej Diecezji Chełmińskiej.

W myśl naszych Okólników w dniu 30 maja br. w Grudziądzu jako w miejscu centralnym Pomorza odbędzie się: **Pierwszy Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej.**

Druhowie! bije godzina czynu! Stow., które mają w sobie iskrę szlachetnej dumy, własnej godności zamanifestują swą żywotość i wyślą na nasz pierwszy Zjazd przedstawicieli. Wszak 30 maja będzie wielkim świętem naszem Związku, wszak nasz pierwszy Zjazd ma wykazać naszą siłę organizacyjną, pogłębić w nas świadomość zadań i dążeń Stowarzyszeń, ma wreszcie zachęcić nas i zapalić do dalszej ideowej pracy. Każde więc Stowarzyszenie bez względu jak się rozwija, bez względu na oddalenie od Grudziądza, bez względu na niedostępny dojazd do kolei, bez względu na brak funduszów, na drogę, bez względu na niepogodę i roboty polne; — niech wyśle swych delegatów. Zależy nam bardzo na przybyciu, oprócz Patronów, Wicepatronów, członków honorowych, wspierających pp. nauczycieli, gospodarzy, organistów, druhów żonatych, słowem tych ludzi, którzyby mogli w stowarzyszeniach współpracować na zjazd wysłać młodzieńców, którzy coś z obrad przywiozą dla stowarzyszenia.

Prosimy więc: 1) Umówić ze Stow. znaczenie Zjazdów dla organizacji. 2) Dopilnować wyboru przynajmniej 2 delegatów oprócz Patrona i jego zastępcy, który z urzędu jest delegatem. Doświadczenie wykazuje, że wybranie delegatów nie wystarcza. Dlatego usilnie prosimy dopilnować, żeby delegaci rzeczywiście przyjechali, więc ułatwić im podróż, a najlepiej z niemi przyjechać. Natychmiast po otrzymaniu okólnika niech każde Stowarzyszenie zwoła zebranie, wybierze delegatów i bezwłocznie zawiadomi kto przyjedzie.

3) Przy meldowaniu do Związku trzeba podać imię i nazwisko oraz ich urząd zajmowany w Stowarzyszeniu. Najlepiej wysłać delegatów z zarządu na koszt kasy stowarzyszeniowej na Zjazd do Grudziądza. Co delegaci urządzą, to obowiązuje członków tych wszystkich stowarzyszeń, które przysłały, lub powinny były przysłać swych delegatów. Zjazd delegowanych jest w naszej organizacji władzą i to władzą najwyższą.

Więc przybywajcie z Kaszub, Kociewia, z pod Gdańska, Borów Tucholskich, Ziemi Chełmińskiej z powiatu Toruńskiego, Wąbrzeskiego, Sępoleńskiego, Ziemi Michałowskiej, Lubawskiej z pod Działdowa Lidzbarka — i z wszystkich zakątków Pomorza których wszystkich wyliczyć nie można!

Przybądźcie z swymi sztandarami jeżeli macie, orkiestrami, z młodzieńczym zapałem przybywajcie, by stanąć pod wspólnym sztandarem żeby zamanifestować swe ideały religijne i narodowe, żeby pokazać, że w naszej organizacji moc, że gotowi jesteście do pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny!

Witajcie! Gotów! zobaczymy się w Grudziądzu

II. Uwagi praktyczne co do zjazdu.

1. Według przepisu naszej ustawy artykuł 6 na zjazd bezwarunkowo obowiązani są przybyć: Patron lub członek patronatu i conajmniej 2 delegatów. Delegatom tym Zarząd Stowarzyszenia wystawia zaświadczenie, że jadą na zjazd jako delegaci stowarzyszenia, gdyż tylko ci delegaci i patron, albo jego zastępca będą mieli prawo głosu. Mimo to każde stowarzyszenie winno starać się wysyłać na zjazd jak największą liczbę członków, którzy mają głos doradczy, mogą też przemawiać w dyskusjach.

2. Jeżeli w jakiejś miejscowości nie ma stowarzyszenia, a są jednostki chętne, prosimy Wielebn. Ks. Proboszczów o skierowanie ich na zjazd celem zapoznania się z pracą młodzieży.

3. Jeżeli które stowarzyszenie pragnie przedłożyć Zjazdowi jakieś wnioski, lub rezolucje do uchwalenia, powinno je zgłosić na piśmie do Związku do dnia 28 maja br. włącznie.

4. Każde stowarzyszenie powinno przygotować dla swego delegata na papierze krótkie sprawozdanie z działalności stowarzyszenia za czas od 1 stycznia br.

b) Do 28 maja zarząd uwiadamia Związek w Wąbrzeźnie i Komitet Wykonawczy w Grudziądzu ilu przyjeżdża delegatów, ile osób starszych.

7. Wszyscy przyjezdni mają się spodziewać noclegów tylko dla delegatów z dalszych stron i skromnego objadu składającego się z gorącej zupy i kawałka chleba

Na potrzeby zjazdu, częściowo opłacanie żywności każdy uczestnik wpłaci 80 groszy i to zaraz przy rejestracji w gimnazjum przy ulicy Sienkiewicza.

8. Wszyscy delegaci winni przybyć do Grudziądza najpóźniej w niedzielę rano.

Po przyjeździe na stację należy się zgłosić do biura rejestracyjnego, gdzie należy wnieść opłatę w sumie 80 za co otrzyma się kartę na obiad, legitymację upoważniającą do wzięcia udziału w obradach i do głosowania oraz zniżkę kolejową na podróż powrotną.

9. Każdy z delegatów winien zabrać ze sobą papier i ołówek, aby podczas obrad robić notatki, gdyż po powrocie, delegaci obowiązani są:

a) 6 czerwca br. złożyć sprawozdanie ze zjazdu,
b) zapoznać stowarzyszenie dokładnie z uchwałamy i wnieskami,
c) pracować w swem stowarzyszeniu w myśl zasad omówionych na zjeździe.

10) Każdy wybierający się na zjazd musi być przygotowany na to, że przez czas trwania będzie podlegał dyscyplinie, jakiej wymagać będzie konieczność utrzymania porządku na zjeździe Nie może być mowy o samawolnym odłączeni się, lub niestosowaniu się do rozkazów i to pod grozą wykluczenia z grona uczestników. Należy być punktualnym, wszędzie zachować się wzorowo, bo niewłaściwy postępek jednego druha hańbi całą zorganizację.

11. Każdy uczestnik winien ze sobą zabrać:

a) pieniędzy tyle, aby wystarczyło na opłacenie kolei Od stacji, z której się wyjeżdża płaci się bilet normalnie i z powrotem bilet zniżkowy $^1/_3$ zapłaconego biletu 80 gr. na koszta zjazdowe i oprócz tego należy mieć około siebie kilka gr., na nieprzewidziane wypadki.
b) chleba, lub innej trwałej żywności na jeden dzień,
c) sprawozdanie z działalności stowarzyszenia od 1 stycznia br.,
d) ołówek i notes.

Przedewszystkiem zaś zabrać mądrą głowę i dużo zapału!

12 Delegaci będą musieli z domu wyjechać nocą, lub nad ranem. Zapewnie, że ani jednego to nie odstraszy, ani jeden nie zaśpi, wszak możemy poświęcić nawet całą noc, aby przybyć na czas. Zjazd kończy się 30 maja, wyjechać będzie można po go dzinie czwartej po południu z Grudziądza. Jeżeli chcecie mieć zapewniony obiad, uwiadomcie jak najwcześniej Komitet Wykonawczy w Grudziądzu — Fara ks. Patron Dahlmann.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

81)

Potrzeba więc, ażeby mój mężulko rzucił z siebie niedźwiedzią skórę na pewien czas i otworzył dom u siebie. Dla mnie nigdy nie chciał tego uczynić, ale się zgodzi dla córki. — Przytem potrafię go do tego zmusić.

Zamiar ten powziąwszy, Walentyna natychmiast postanowiła przystąpić do wykonania jego.

— Pan jest w gabinecie? — zapytała mężowskiego kamerdynera,

— Przed pół godziną był — odpowiedział służący — i zdaje się, że wyszedł.

Ludwik chociaż porzucił zawód budowniczego, zachował dla niego upodobanie

Codzień kilka godzin poświęcał na rysowanie planów pałaców, kościołów, teatrów, które istnieć miały tylko na papierze.

Obicia gabinetu znikły pod rysunkami jego i akwarelami wszelkiego rodzaju, nacechowanemi pra wdziwym talentem.

W chwili, gdy Walentyna Bressoles otworzyła drzwi do gabinetu, gdzie przebywała bardzo rzadko, Marja była z ojcem.

XLVIX.

— Mamo — zawołało dziewczę, przybiegłszy do Walentyny i całując ją. — Jakaś dobra, żeś do nas przyszła Dawno wróciłaś do domu?

— Przed pół godziną — odrzekła pani Bressoles, odpowiadając z wyraźną obojętnością na pocałunki, któremi obdarzała ją Marja.

— Przyszłaś pomówić z nami.

— Z twoim ojcem, tak, moje dziecko.

— O rzeczach jakich poważnych.

— Tak.

— Czyli, że ja nie powinnam być przy rozmowie. Odchodzę, jeżeli jestem tu zbyteczna.

Dziewczę pocałowało ojca i mówiło dalej.

— Pójdę do bibljoteki, a kiedy skończycie ze sobą o interesach mówić, powrócę znów tutaj ale niedługo rozmawiać będziecie.

Czy Marja kochała swą matkę.

Naturalnie, nie powinniśmy na to pytanie odpowiadać przecząco.

Marja zbyt miała dobre serce i zbyt zdrowy rozsądek, aby mogła czuć wstręt do Walentyny, wszelako nie ukrywała przed sobą, że ogromna różnica istniała między miłością, jaką miała dla ojca, a przywiązaniem obowiązku, jakie czuła dla matki.

Wiedziała że ojciec ją uwielbia, a domyślała się, że matka jej nie lubi.

W głębi duszy bolała ją wielce ta obojętność, ale taiła się z tem cierpieniem.

Wyszła, rzuciwszy na ojca spojrzenie, które tak dało się tłomaczyć.

— Skończ rychlej z interesami, ażebym co rychlej mogła do ciebie powrócić.

Były budowniczy kiwnął głową z uśmiechem. Drzwi się zamknęły za dziewczęciem.

Mąż i żona zostali sami.

Walentyna rzadko przychodziła do męża, którego pokoje daleko od jej się znajdowały. — Dla tego pierwsze jej zdziwiło Ludwika.

— Czego odemnie chce — zapytał sam siebie. — Bądź co bądź sama przyszła do mnie na rozmowę, na którą od trzech miesięcy nie mogłem się odważyć. Skorzystam z tej sposobności.

— Bez wątpienia dziwi cię to, mój przyjacielu — mówiła Walentyna — że ja, tak lekkomyślna zazwyczaj, przychodzę cię prosić o poważną rozmowę.

— Dziwić ma mnie — powtórzył Ludwik. — Dla czego mam się dziwić. Bardzo mię to cieszy, bo sam chciałbym z tobą pomówić poważnie. O cóż chodzi.

— Chodzi o naszą córkę.

— Szczególna sympatja. Ja również chciałem o Marji pomówić z tobą.

— Pozwolisz, abym najpierw wypowiedziała swe myśli?

— Pozwalam i proszę — odpowiedział Bressoles zadowolony, że ma odpowiadać tylko, a nie wszczynać rozmowę, która jak przewidywał, mogła się stać burzliwa. — Mów, słucham.

— Marja ma lat ośmnaście, skończyła ośmnaście przed dwoma miesiącami. Prosze z niej dziewczyna. Powiedz że doskonała pod każdym względem, — zawołał Ludwik w uniesieniu. — Dusza jej tak piękna, jak serce tkliwe, a twarzyczka czarująca.

Walentyna zaśmiała się suchym i nerwowym śmiechem i odpowiedziała tonem prawie ironicznym.

— Gotowa jestem zgodzić się, że cudo z niej, jeżeli tego sobie życzysz. Ale oto opuściła już pensję.

— Gdzieby się już nic więcej nie nauczyła — dokończył Ludwik. — Wykształcenie otrzymała zupełne i pani Dubieuf uważa ją za jedną z najlepszych uczenic.

— Teraz trzeba się zająć, że tak powiem, jej domową edukacją i to powinieneś ty wziąć na siebie. Ale ty nie lubisz życia domowego i może uważać to będziesz za zbyt ciężki dla ciebie obowiązek.

— Znam swoje obowiązki spełniać je będę jak na matkę przystoi — odpowiedziała Walentyna tonem lodowatym. — Jak spełniać je będę pomimo braku upodobania do życia domowego które nie potrafiłeś uczynić mi przyjemnem.

Z tych słów ostatnich mogła powstać burza.

Tego Ludwik nie chciał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

13. Przy sali obrad urządzona będzie składnica związkowa z wydawnictwami, pomocami i drukami organizacyjnemi, którą to w wolnych chwilach będzie można zwiedzać i ewentl, zapotrzebowania uskutecznić na miejscu.

Program Zjazdu Delegatów Stowarzyszeń Męskich.

1. Przyjazd wszystkich delegatów do Grudziądza najpóźniej w niedzielę rano.

Od Działdowa 21.56, z Brodnicy 6 56, Mełna 6.56 rano. — od Gdańska, Tczewa, Morzeszczyna, Smętowa, Twardej Góry i Laskowic o godzinie 7 34 — od Lubawy i Nowego Miasta 6.56 rano od Łasina 80.4 — od Torunia, Chełmży i Kornatowa 7.42 rano.

Uwaga. Na przyjezdnych oczekiwać będą na stacji członkowie Komitetu Zjazdowego z opaskami na rękawach. Do nich należy się zwracać po informacje. Biuro rejestracyjne mieścić się będzie do godz. 8.30 rano w gimnazjum przy ulicy Sienkiewicza, o godz. 8.30 do godz 11,00 w salce parafjalnej przy Farze.

30 maja.

8.00 godz. rano zbiórka w gimnazjum przy ulicy Sienkiewicza.

8 30 Wymarsz do kościoła farnego.

9.00 Nabożeństwo. Po ewangelji odśpiewa się jedną zwrotkę „My chcemy Boga".

10.00 Pochód z placu Stary Rynek na salę obrad na ul. Sienkiewicza. — Na placu 23 Stycznia złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, krótka przemowa i defilada.

11.00 Otwarcie zjazdu.

a) Wybór Prezydjum,

b) Powitanie przez przedstawicieli władz i organizacyj. (Przemówienie każde trwa 3 minuty).

I referat. Praca i zadanie zarządów. Ref. Delegat Zjednoczenia Młodzieży Polskiej z Poznania.

II referat. Sprawozdanie Związku ref. ks. Zynda sekretarz jeneralny.

III referat. Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe p. kapitan Wandtke Kartuzy.

IV. Sprawozdania delegatów poszczególnych stowarzyszeń.

V. Wolne wnioski, przyjęcie rezolucji, zamknięcie zjazdu. — Hymn Młodzieży: „Hej do apelu stańmy..."

16 00 Obiad.

18.00 Koncert w ogrodzie Pałacowym z urozmaiceniami.

Wyjazdy dla Delegatów.

w kierunku Działdowa, Brodnicy, Jabłonowa i Mełna 16.30 albo 19 45;
w kierunku Gdańska, Tczewa, Morzeszczyna Smętowa, Twardej Góry i Sartowic 16.17 lub 20 —
w kierunku Lubawy i Nowego miasta 16.20 w kierunku Łasina 17 —
w kierunku Torunia, Chełmży Kornatowa 16.25.

„Gotów"!
Ks. Franciszek Zynda,
sekretarz jeneralny.

KRONIKA.

Dziś: 11 5 26 — Franciszek, w; Mamert b. w.
Słońca wschód 4.14 zachód 19.40
Księżyca wschód 4.28 zachód 18.59

Jutro: 12. 5. 26. — Pankracy z tow., mm.
Słońca wschód 4.12 zachód 19.41
Księżyca wschód 4.53 zachód 20.16

Z miasta.

Chojnice, dnia 11 maja 1926 r.

— **Do pierwszej Komunji św.** przystępowało w niedzielę dnia 9 bm. 42 uczniów tutejszego gimnazjum. W uroczystej procesji wprowadzono chłopców z gimnazjum do kościoła gimnazjalnego. Mszę św. odprawił i pierwszej Komunji św. udzielił ks. prof. Dr. Kirstein, który też w serdecznych i podniosłych słowach przemówił do młodzieży i rodziców. Po nabożeństwie odprowadzono chłopców w uroczystej procesji do gimnazjum. Wzniosła ta uroczystość pozostanie na zawsze w pamięci chłopców i ich rodziców.

— **Zjazd restauratorów pomorskich** odbył się wczoraj w Chojnicach. Na zjazd przybyło 65 delegatów oraz kilku gości.

Po wspólnem śniadaniu o godz. 9 rano odbyły się w lokalu p. Januszewskiego obrady delegatów.

Prezes tow. restauratorów z Chojnic p. Kaletta powitał delegatów i gości.

Prezes okręgu pomorskiego p. Leon Penkalla z Torunia zagaił obrady, witając przedstawicieli władz i delegatów.

W imieniu miasta powitał zebranych p. burmistrz Dr. Sobierajczyk. Nadto przemawiał radca Izby skarbowej z Grudziądza p. Ratajski.

Marszałkiem zebrania wybrano p. Bawarskiego z Nakła, prezesa okręgu nadnoteckiego, sekretarzem Daleszyńskiego z Torunia, ławnikami pp. Urbana z Chojnic i Lewandowskiego ze Swiecia.

Sprawozdanie z rocznej działalności wygłosił prezes p. Penkalla. Okręg liczy 18 tow. restauratorów z ogólną liczbą 1450 członków.

Sprawozdanie kasowe wygłosił skarbnik p, Gośliński z Torunia. Dochodu było w roku 1925 — 2259 zł, rozchodu zaś — 1951,50 zł, tak że stan kasy dnia 1. 1. 1926 r. wynosił 307,50 zł.

Rewizorowie kasy pp. Falkowski ze Starogardu i i Lewandowski ze Swiecia potwierdzili zgodność książek i rachunków z kasą, a zebrani udzielili skarbnikowi pokwitowania.

Do zarządu okręgowego na rok 1926 wybrani zostali pp.: prezesem Penkalla z Torunia, wiceprezesem Kellas z Grudziądza, sekretarzem Daleszyński z Torunia, skarbnikiem Gośliński z Torunia, ławnikami Górny ze Szczuki, Pawłowski ze Swiecia, Falkowski ze Starogardu i Tkaczyk z Kościerzyny.

Referaty wygłosili: prezes Związku tow. rest. na Polskę zachodnią p. Antoniewicz z Poznania „O koncesjach" i prezes okręgu nadnoteckiego p. Bawarski z Nakła na temat „Restaurator jako obywatel".

W toku dyskusji zwrócono się do p. radcy skarbowego Ratajskiego z prośbą o wyjaśnienie różnych spraw skarbowych i podatkowych oraz rozpatrzenie i przychylne załatwienie w Izbie skarbowej.

W końcu przyjęty rezolucję w sprawie odbierania i ponownego udzielania koncesyj na wyszynk na Pomorzu.

Po fotografji odbył się w lokalu p. Kaletty wspólny obiad. Nastrój panował serdeczny. Toasty wygłosili pp. Antoniewicz z Poznania, Starosta Popiel, Penkalla, burmistrz dr. Sobierajczyk, radca Ratajski, Bawarski, red. Formański, Hoffmann i Kaletta.

— **Czas przyjazdów pociągów od stacji względnie do stacji Chojnice.**

Ważny od 15. maja 1926 r.

Do Nakła	4,45	8,05	16,50	
Z Nakła	7,37	14,12	21,54	
Do Kościerzyny	5,20	14,30	17,30	
Z Kościerzyny	7,40	16,21	19,59	
Do Laskowic	4,15	9,15	15,55	22,11
Z Laskowic	7,24	11,13	14,07	20,20
Do Tczewa	6,05 20,25	7,50x	14,18	16,27 §
Z Tczewa	6,36§	11,40	16,45	22.06

§) pociąg szkolny kursuje tylko do Czerska
x) pociąg tranzytowo osobowy z otwartym wagonem klasy III Chojnice-Tczew.

Do Firchau	11,20	19,18
Z Firchau	10,07	18,22

— **Ostre strzelanie** Tow. Powst. i Wojaków odbyło się w niedzielę o godz. 4 po poł. przy udziale 30 członków. Strzelano na odległość 150 mtr. z wolnej ręki w pozycji klęczącej. Strzelanie było o nagrody: 1 nagrodę p. Banach, 2 nagrodę p. Cysewski, 3 nagrodę p. Miloch, 4 nagrodę p. Błaszkowski Michał, 5 nagrodę p. Frymark, 6 nagrodę p. Zaborowski Fr. 7 nagrodę p Studziński.

— **Grad**. Wczoraj w godzinach popołudniowych przeciągnęła nad naszem miastem i okolicą gradowa chmura, to też przez kilka minut padał grad wielkości ziarnek grochu, który szkód żadnych nie poczynił. Temperatura znacznie się obniżyła.

— **Przytrzymanie.** Straż celna przytrzymała 2 osoby za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy z Niemiec do Polski.

— **Wycieczka Sokołów z Ameryki do Ojczyzny.** W sierpniu ub. roku nasi młodzi rodacy zrzeszeni w potężnem Tow. „Sokół" przybyli z za Oceanu do Ojczyzny, aby złożyć hołd Wolnej Macierzy. Cała Polska brała żywy udział w serdecznem przyjęciu młodych i silnych na duchu i ciele obywateli amerykańskich, których myśli i uczucia dowodzą o niezłomnem przywiązaniu do kraju, z którego pochodzą ich przodkowie i oni. Przybyli, aby zadokumentować to, przybyli, aby zwiedzić drogie sercu zakątki Rzeczypospolitej, związane z wiekopomnemi dziejami narodu i przecudne krajobrazy. Dzięki staraniom dyrekcji kina „Nowości" będziemy mogli we wtorek 11. 5. ujrzeć to wszystko, odtworzone z całą dokładnością w wielkim wspaniałym filmie.

Z Pomorza.

— **Nowacerkiew,** pow. chojnicki. (3 Maj.) O godz. 9,30 ustawiły się wszystkie szkoły parafji i miejscowe towarzystwa przed szkołą, poczem udały się do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawił tutejszy ks. prob. Drążkowski. Do upiększenia nabożeństwa przyczynił się śpiew miejscowego towarzystwa „Cecylji". Nabożeństwo zakończone zostało „Te Deum" i „Boże coś Polskę". W kazaniu wskazywał ks. prob. na wypadki w dziejach polskiego narodu związane ze świętem Królowej Korony Polskiej, która była niejednokrotnie narodowi polskiemu tarczą i puklerzem. Po zakończeniu nabożeństwa odbył się pochód szkół i towarzystw we wsi, który wszedł przed kościół, gdzie wygłosił krótką przemowę okolicznościową ks. proboszcz. Po wspólnym odśpiewaniu „Roty" pochód się rozwiązał.

O godz. 3 wyruszyły ustawione w pochód z muzyką na czele dzieci szkół do lasku Jakubowskiego, gdzie pomimo niezbyt sprzyjającej pogody bawiły się wesoło.

Wieczorem odbyła się na sali p. Gierszewskiego wieczornica, składająca się z pieśń „Cecylji" odczytu p. wójta Rotha z Objezierza i sztuczki teatralnej pt. „Wiwat Hetman Jan Sobieski" w odczycie wykazywał p. Roth na cnoty takie jak ofiarność i poświęcenie wobec ojczyzny naszych przodków. Potrafili oni w chwilach krytycznych poświęci dla Ojczyzny wszystko. Czy my tacy dzisiaj jesteśmy?

Po zakończeniu dodał ks. proboszcz to, że 3 Maj jest świętem narodu, że każdy powinien się przyczynić do uświetniania tego dnia, a dla zadokumentowania swej polskości przynajmniej czynny udział wziąć w uroczystości. Lecz niestety. Zauważono nieobecność nawet niektórych urzędników państwowych. Czyżby może któremu z nich więcej przypadło do gustu 2 go maja we wsi sąsiedniej odbyta „tańcówka"?

Uczestnik.

— **Konarzyny,** pow. chojnicki. (Uroczystość 3 Maja.) Jak inne lata, tak i tego roku obchodzono w naszej kresowej wiosce uroczyście dzień 3-go maja, aby zadokumentować, że nasza wioska jest rdzennie polska i z rąk naszych nie wypuścimy jej. O godz. 9 zebrały się wszystkie towarzystwa, istniejące w Konarzynach, na boisku szkolnem, skąd wyruszył pochód na uroczyste nabożeństwo, podczas którego wygłosił ks. dziekan Szulc okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie ruszył pochód przez wioskę, a następnie odbyły się popisy członków „Sokoła" i Tow. Powst. i Woj., którzy się świetnie wywiązali, dzięki starannej pracy str. przod. policji państwowej p. Jędrzejaka. Następnie przemawiał p. Sibiński, komisarz str. celnej, na temat „Konstytucja 3 Maja". Po odśpiewaniu „Roty" ruszył pochód do kościoła na majowe nabożeństwo. W końcu udali się wszyscy na miejsce zbiórki i stamtąd rozeszli się do domu.

Wieczorem odegrano sztukę teatralną pt. „Narzeczone", której reżyserem był p. Patenkiewicz, nauczyciel z Konarzyn. Amatorzy wywiązali się doskonale z swych ról. Następnie odbyła się zabawa taneczna.

— **Wielowicz,** pow. chojnicki. (Obchód 3-go Maja). Dzięki inicjatywie tow. Powst. i Woj. oraz tutejszego nauczycielstwa, urządzono piękny pochód ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja.

Rano tow. Powst. i Wojaków oraz dzieci szkolne rejonu Wielowicz. po uprzedniej zbiórce przed szkołą, udali się do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po Mszy św. miejscowy prob. ks. Przytyszewski wygłosił piękne patrjotyczne kazanie. Po odśpiewaniu hymnu narodowego skończyła się uroczystość przedpołudniową.

Po nieszporach nastąpił wymarsz z muzyką na łąkę gospodarza p. Jarki. Tu odbyły się śpiewy i deklamacje dzieci. Między śpiewami a deklamacjami dzieci miały miejsce różne zawody, biegi o nagrody. Także były wyznaczone nagrody dla druhów tow. Powst v. i Wojaków, którzy brali udział w 5 km. biegu, z których druh Zyzdolf przestrzeń tę — jako pierwszy — przebył w 17 minutach. Po wyczerpaniu programu na łące, odmaszerowano na salę p. Grunaua, na której odbyła się zabawa taneczna.

— **Wielka Komorza,** pow. tucholski. (Obfitość dzików w borach Tucholskich.) W prywatnym lesie wielko komórskim daje się od dłuższego czasu zauważyć większa ilość dzików. Szkodniki te, na polach przyległych tabakierek (ryjów), czyniąc tem samem wielkie spustoszenie wśród zasiewów. W celu zapobiegania szkodom miejscowi leśnicy przepędzają niejedną noc, polując na dziki. — Wczesnym rankiem 6 bm. udało się leśnikowi p. Swigoniowi w lesie komórskim ubić odyńca. Po pierwszym strzale który był śmiertelny, rozjuszony dzik przebiegając kołem kilkadziesiąt metrów rzucił się na swego prześladowcę, który jednak zorjentowawszy się w strasznej sytuacji, nie tracąc przytomności, drugim celnym strzałem z odległości 2—3 mtr. położył kres życiu rozjuszonej bestji. Zaznaczyć trzeba, że wspomniany leśnik w rezultacie swych wytrwałych wycieczek nocnych po lesie i polu, mimo młodego wieku, w krótkim czasie zdołał ubić 8 sztuk dzików, z których jeden był wagi 140 kg. Sw. Hubert, patron myśliwych, widocznie nie skąpi p. Swigoniowi szczęścia.

Ostatnie telegramy.

Straszne burze w Alpach.

Od kilku dni szaleją w Alpach niebywałe burze połączone z piorunami.

W wielu miejscowościach powstały pożary, które spaliły 180 domostw.

Kroniki notują 60 wypadków śmierci i porażenia piorunami.

Burzom towarzyszą silne wiatry, wyrządzające ogromne szkody w ogrodach.

Wśród mieszkańców niektórych wsi górskich powstała mistyczna trwoga przed burzami, a przerażona ludność zapełnia świątynie wznosząc błagania o odwrócenie nieszczęścia.

Tragedja rodzinna.

W Ratzeburgu rozegrała się tragedja rodzinna na tle ciężkich warunków ekonomicznych. Listonosz Pruesz spełniał należycie swoje obowiązki służbowe, ale z pobieranej niskiej płacy nie mógł wyżywić rodziny, postanowił więc radykalnie przeciąć pasmo swych cierpień.

Kiedy troje dzieci i żona położyły się do łużek i zasnęły, odkręcił gaz, a następnie skonstatowawszy śmierć, sam popełnił samobójstwo.

Patrjotyzm marynarzy angielskich.

Marynarze oddali w ręce policji dwoje agitatorów mężczyznę i kobietę, którzy rozdawali marynarzom broszury o treści wywrotowej.

Groźba bankructwa Anglji.

Według pisma „Economist" wynoszą wydatki na strejkujących 4 miljony funtów szterlingów tygodniowo, podczas gdy Anglja traci miesięcznie 140 miljonów funtów tytułem strat gospodarczych.

Jeżeli strejk — pisze Economist' — potrwa dłużej, to nie jest wyłączone, że Anglja będzie zmuszona, naruszyć rezerwy złota banku angielskiego.

Nieszczęście dwóch samochodów.

W pobliżu Raguzy rozbił się samochód, wiozący nowożeńców. Panna młoda poniosła śmierć na miejscu, pan młody uległ zmiażdżeniu obydwóch nóg.

Drugi samochód z gośćmi weselnymi, mijając rozbite auto, spadł do morza, wszyscy pasażerowie utonęli.

Wypadek kolejowy pod Katowicami.

Na stacji Bogucice pod Katowicami doszło do wypadku kolejowego. W chwili, gdy pociąg osobowy, idący z Warszawy do Katowic, przejeżdżał przez stację Bogucice, wykoleiła się maszyna wskutek pęknięcia osi. Maszyniście udało się natychmiast zatrzymać pociąg, tak, że wszyscy pasażerowie wyszli bez szwanku.

100 000 osób zwiedziło Targi Poznańskie.

W niedzielę dnia 9 go bm. nastąpiło zamknięcie Targów Poznańskich. W ciągu całego tygodnia Targi zwiedziło około 100 000 osób.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice, Zebranie Tw, Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 5 po poł. w Klasztorze. Zarząd.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcje śpiewu dla wspólnego chóru odbędą się dziś w wtorek o godz. 8 wiecz. w szkole. O punktualne przybycie kompletu członków uprasza Dyrygent.

Chojnice Straż pożarna. W niedzielę dnia 16 bm. o godzinie 6 rano odbędzie się marsz cwiczebny. Zbiórka na placu Piastowskim przed remizą. Komendant.

Chojnice. Zebranie Pomorskiego Związku Osadników Rolnych na powiat Chojnice odbędzie się w niedzielę dnia 16 maja br. o godz. 12 w poł, w lokalu p. Jaždżewskiego w Chojnicach.

Na powyższe zebranie zaprasza się członków jak również Zarządy wzgl. delegatów Powiatowych Związków Osadników Rolnych na powiaty tucholski i sępoleński w myśl polecenia Głównego Zarządu w Grudziądzu. Zarząd.

Giełda Gdańska.

dnia 11 maja 1926 r.

100 złot. 43.93 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 11 maja 1926 r.

dolar	10.38 zł.
funt szterling	50,47 zł.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 11. 5. 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wagt dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	32.00--33.75 zł.
Pszenica	52.00--54.00
Jęczmień	—00.00
Jęczmień browarowy	31.00—33.00
Owies	31.00—36.00
Mąka żytnia 70 proc. z wor.	—49 50
Mąka żytnia 65 proc. z wor.	—51.00
Mąka pszenna 65 proc.	78 00—81.00
Otręby żytnie	26.50—27,50
Otręby pszenne	20.00—21.00
Groch polny	00.00—00.00
Słoma żytnia pras.	1,80--2.00

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego."
w Chojnicach.